



Die Fernsehkanzel

Program TV z 28.09.2014 (Nr 1014)

„Tak w Chrystusie”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „Otóż w tej ufności chciałem już dawniej przyjść do was, abyście po raz drugi łaski dostąpili, A od was pójść do Macedonii, a z Macedonii znowu przybyć do was, abyście wy wyprawili mnie do Judei. Czy więc, mając taki zamiar, postąpiłem lekkomyślnie? Albo czy plany moje według ciała układam, tak iż u mnie „Tak, Tak” jest równocześnie „Nie, Nie”? Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie „Tak” i „Nie”. Albowiem Syn Boży Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie „Tak” i „Nie”, lecz w nim było tylko Tak. Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje „Tak”; dlatego też przez niego mówimy Amen ku chwale Bożej. Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg,”
(2 Koryntian 1, 15-21)

Prawdopodobnie każdy zna to bolesne uczucie, kiedy inni ludzie mówią o nas złośliwie. Zdarza się, że nasze intencje i motywy są nieprawidłowo interpretowane, a nasza wiarygodność jest kwestionowana. Często dzieje się to potajemnie za naszymi plecami. Paweł również znał ten ból. Koryntianie oskarżali go o to, że nie dotrzymywał obietnic i był niesłowny. Jego pierwotnym planem był przyjazd do Macedonii, a następnie spędzenie zimy w Koryncie. (1Koryntian 16, 5-6). Powiedział im o tym w pierwszym liście. W międzyczasie jednak zmienił plany – chciał odbyć podróż do Macedonii przez Korynt, by później jeszcze raz przyjść do Koryntu. Z poważnych powodów i uczciwych motywacji porzucił także ten plan i powrócił do poprzedniego pomysłu. Złośliwi ludzie uważali te zmiany za złe i z ich powodu zarzucali apostołowi niesłowność, że nie wie czego chce i że nie można na nim polegać. To poważne oskarżenie nie tylko dla apostoła, ale dla każdego chrześcijanina. Każdy uczeń Jezusa powinien dotrzymywać słowa.

Całkiem możliwa jest sytuacja, że ktoś jest uznanym specjalistą naukowym, a jednocześnie człowiekiem niesłownym z charakteru. Może być też tak, że ktoś jest biznesmenem, czy politykiem, a jednocześnie człowiekiem niedbałym. Jednak chrześcijanin zawsze powinien dotrzymywać słowa. Jego życie w praktyce powinno zawsze zgadzać się z jego wiarą. Dlatego Jezus mówi: „*Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak - tak, nie - nie, bo co ponadto jest, to jest od złego.*” (Mateusza 5,37). Jakub zaś pisze: „*ale niech wasze tak będzie tak, a wasze nie niech będzie nie, abyście nie byli pociągnięci pod sąd.*” (Jakuba 5,12). Jeśli się tego nie trzymamy, to nie tylko stawiamy w złym świetle naszego Pana, ale zostaniemy za to pociągnięci pod sąd. Skoro jednak jesteśmy Jego uczniami i dbamy o reputację naszego Mistrza, nie chcemy jej psuć zachowaniem nie zasługującym na zaufanie i dwulicowością

Oczywiście tym bardziej dotyczyło to apostoła Pawła, ponieważ jeśli ludzie nie mogliby wierzyć w jego zwykłe słowa, jak mieliby uwierzyć jego słowom głoszącym Ewangelię? Dlatego Paweł bronił tej integralności, bo w końcu chodzi tu o dobre imię Jezusa. Napisał: „Czy więc mając taki zamiar postąpiłem lekkomyślnie? Albo czy plany moje według ciała układam, tak iż u mnie Tak, Tak jest równocześnie Nie, Nie?” (werset 17). Innymi słowy: „Nasze plany były zawsze szczerze, a zmiany mają czyste motywy i służą tylko dobremu. Paweł zawsze miał dobre plany względem nich, w jego sercu było dla nich zawsze „tak”. Później wyjaśnił dlaczego tak jest.

Tak w Chrystusie

„Albowiem Syn Boży Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, (...) nie był równocześnie Tak i Nie, lecz w nim było tylko Tak.” (werset 19). Ponieważ Bóg względem Koryntian był zdecydowanie na „tak”, to Paweł również posiadał dla nich niepodzielone serce. To boskie TAK w życiu Koryntian nie miało miejsca od początku. Z początku ciążyło na nich straszne „nie”. My wszyscy mamy do czynienia z boskim „nie”, z konfrontacją. Dlatego, że odrzucamy Boga i buntujemy się przeciwko Niemu, jesteśmy winni. Na każdym ciąży list dłużny, który obejmuje roszczenia Boga przeciwko Niemu. (Kolosan 2,14). Te długi z powodu naszych grzechów, muszą zostać wykupione. Jednocześnie nie możemy ich spłacić, dlatego czekałaby na nas śmierć, potępienie i wieczne piekło. Jan Kalwin w swoim komentarzu do tego tekstu napisał: „Jeśli nie jesteśmy w Chrystusie, jesteśmy znieawidzeni przez Boga, a nie bezpieczni w łasce”. Jezus również mówi o tym wielkim boskim NIE: „Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.” (Ew. Jana 3,36). Nie ma większego „nie”, ponad gniew Boży. Ale omawiany dziś tekst mówi nam, że w Nim wydarzyło się „tak”. Jest ono nierozzerwalnie związane z osobą Jezusa Chrystusa, ponieważ Syn Boży dzięki ofierze krzyża zmazał nasz dług: „Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybivszy go do krzyża” (Kolosan 2,14). Bóg mówi „tak” do każdego grzesznika, który przyjmuje Jezusa jako swojego zbawiciela i Jego zastępczą śmierć. „Tak” jest w Chrystusie, a jeśli ktoś Go nie akceptuje, na nim wciąż ciąży „nie”! Kto jednak wierzy w Syna, ma życie wieczne i „tak” wiecznego Boga!

Kiedy grzesznik w Chrystusie zbliża się do świętego Boga, wtedy z pewnością usłyszy „tak”. Kochasz mnie? – Tak!

Czy mi wybaczysz? – Tak!

Czy mnie przyjmiesz? – Tak!

Pomożesz mi w tym, bym się zmienił? – Tak!

Czy dasz mi siłę, abym Ci służył? – Tak!

Czy będziesz mnie chronił? – Tak!

Czy mam życie wieczne? – Tak!

„Tak” wydarzyło się w Chrystusie. Paweł więc mówi w ten sposób: „Jak mógłbym być w stosunku do was zmienny, jeśli Chrystus, którego sam wam głosiłem, zawsze mówi do nas „tak”? W Nim zawsze jest „tak”, a nigdy „nie”!

Jezus mówi „tak” do wszystkich Bożych obietnic

Paweł pisze: „Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje „Tak”; dlatego też przez niego mówimy „Amen” ku chwale Bożej.” (werset 20). Luter wytłumaczył: „ponieważ dla wszystkich obietnic Bożych jest w Nim tak”. Oznacza to, że w Jezusie spełnione są wszystkie Boże obietnice. Sam mówił o tym po swoim zmartwychwstaniu, kiedy ukazał się uczniom na drodze do Emaus. Uczniowie byli wtedy wystraszeni i rozbici z powodu śmierci Pana. „I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach.” (Ew. Łukasza 24,27). Paweł pisze, że we wszystkich obietnicach Bożych jest w Nim „tak”. W przypadku każdej obietnicy, którą daje Ojciec, Syn mówi „Tak” i „Amen”. Musimy jednak zwrócić uwagę na coś bardzo ważnego. W Piśmie znajdują się nie tylko zapowiedzi błogosławieństwa, ale także sądu.

Greckie słowo, które tłumaczymy jako „obietnica” brzmi „epangelia” i oznacza też „zapowiedź”, „wiadomość”. Bóg zapowiedział nie tylko błogosławieństwo, ale także przekleństwo.

Krótko przed śmiercią Mojżesz dał ludowi Izraela oświadczenie mówiące, co mają robić, gdy wejdą do ziemi obiecanej. To wydarzenie musiało robić wrażenie. Mnóstwo ludzi (być może dwa miliony) miało się zebrać między górami Gerazim i Ebal. Połowa zgromadzenia udała się na górę Gerazim, a druga połowa miała rozbić obóz na górze Ebal. Z tej drugiej zostały przeczytane przekleństwa, które spotkają ludzi, jeżeli nie będą wierni Bogu. Obietnic sądu było dwanaście. Cały lud jednym głosem miał na nie odpowiedzieć. To musiało brzmieć jak grzmot odbijający się echem w dolinie. Uczynili to – usłyszeli obietnice sądu i krzyknęli: „**Amen! Niech tak będzie!**”.

Kilka wieków później miało miejsce wydarzenie na innej górze. Uczestniczył w nim tylko jeden Izraelita. To była góra Golgoty. Jezus wisiał tam na krzyżu, został uczyniony grzechem za nas (2 Koryntian 5,21). Wisiał tam jak gdyby był jedynym grzesznikiem, po to, aby stanąć w zastępstwie Boga za nas, grzeszników. Jezus na krzyżu, do wszystkich wyroków Bożych, które rzeczywiście powinny paść na nas, powiedział: „**Tak. Amen. Niech tak będzie!**”. Z powodu Jego dokonania, możemy być pewni, że obietnice Boże są dla nas „tak” i „amen”, gdyż Boży Syn poniósł obietnice sądu za moje grzechy. Dzięki temu mogę być pewny, że spoczna na mnie obietnice błogosławieństwa. „*On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?*” (Rzymian 8,32). Bóg dotrzymał swojej obietnicy kary w Jego Synu. Dlatego mogę mieć pewność, że da mi w Jezusie i z Jezusem wszystko, czego potrzebuję. Amen.